Nr 242

Kraków, sobota 1 grudnia 1900. Rocznik IX

NAPRZÓD

Organ polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

...strac... 15. ... Szpitalna ... 16. ... nie zwraca ... nie frankowane nie przyjmuje.

Numer pojedynczy 8 halerzy. Numer poniedziałkowy 4 halerze.

Wychodzi codziennie o g. 8 rano a w poniedziałki i dni poświąteczne o godz. 10 rano.

Do nabycia: W administracyi, ul. Bracka l. 15, oraz we wszystkich biurach dzienników.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Adres na telegramy: Naprzód-Kraków.

...ynosi: W Krakowie (bez odsyłki): miesięcznie 1 korona 60 hal., ... 56 hal. rocznie 18 kor. — Za dostawę do domu dopłaca się ... Austryi: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., rocznie ...: kwartalnie 7 marek. — W innych krajach kwartalnie ... dopłaca się 40 hal. — Dla robotników w Krakowie ... pocztowa prenumerata 40 hal.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz po 20 halerzy, następny po 10 halerzy. — „Nadesłane" od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 halerzy za każdy raz. — Załączniki (prospekty i. t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzemplarzy dla samiejscowych, a 1 kor. za 100 egzemplarzy dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość należy naprzód nadesłać.

...awnictwa.

...meratorów miejscowych upraszamy ... odnowienie przed... arunki podajemy na ... Tylko w ten sposób ... można przerwy w ... naszego dziennika. ... zwraca się uwagę ... meratorów miejsco... y niszczeniu prenu... koniecznie kwitów ... ych, w przeciwnym ... dzie nieważną i nie ... nioną.

...arzyszów w miej... ...i, którym przed ... rzesłaliśmy bony, ... usilnie, aby ze... cznie nadesłać ... strracyi „Na... ...iem na prze... są za bony.

...nia.

Kraków, 30 listopada.

...ubywanie piórek Ptakowi.

...stkie nasze przepowiednie co ...unków Ptaka z Krotoskim, ...zają się co do słowa. Był ... między Ehrenbergiem a jezui... na razie rozbił się. Dlacze... ie tak trudno to wytłumaczyć, ..., że ten sam Ptak, ta „piasto... ...ać (a la Gawłowicz), był zwy... ...ną ks. Potińskiego z roku ... to skorumpował niektórych ... swojem sąsiedztwie do tego ... idą dziś po pieniądze do ...", jutro piją wódkę Ptaka, ... zgłaszają się do socyali... ...ie oczywiście robią z nimi ...oces. Owe „hyeny", „szar... ...td. to wszystko ze szkoły Ptaka. ... lichwiarz nie skorumpuje bie... ...go chłopa tak, jak typy podobne ... Ptaka.

Ktoby wpadł na taki obrzydliwy ...udny pomysł, jak Ptak, który pod... ...wi... chłopaka, aby ten wśród lu... ...i z... czyścił ohydnie mie... ...ka... ...dzkie. A to przyznaje sam Ehrenberg w swoim „Głosie". Nie mówimy już ani słowa o podpalaniach itd., ale przejdźmy do analizy tego, co pisze sam Ehrenberg o łapówce od przedsiębiorstwa kolei Kraków—Kocmyrzów, że Ptak chciał uchronić ludzi od „wyzysku" i nie kazał im podpisać umowy o sprzedaż gruntu. Ale sam tymczasem wziął od kolei łapówkę 150 złr. Przypuśćmy, że wziął dla drugich, jak powiada Ehrenberg. Czyż to jest sposób interwencyi uczciwy i honorowy? Albo oszukał gospodarzy, albo okpił kolej, która naznaczyła ceny i groziła, że od nich nie odstąpi.

Zresztą psychologia łapowników — stara jak świat — poucza, że każdy łapownik bierze „dla drugich", a dla siebie nigdy nic nie żąda..

Obrona Ptaka, napisana w „Głosie narodu", jest najcięższem, jakie znamy, oskarżeniem. Przypomina ona złodzieja, którego schwytano na gorącym ... czynku w Pacanowie:

— Co mi to za miasto — odparł z dumą, wypierając się wszystkiego.

Jedno tylko chętnie wierzymy Ptakowi. Oto, że „z oburzeniem" odrzucił propozycyę niejakiego Kolassy o przekupienie go. Ten Kolassa nie byłby w stanie dać Ptakowi ani 4 tysięcy centów, więc nic dziwnego, że taki „mądry" szynkarz jak Ptak nie brał go bardzo na seryo...

Ale jeszcze do wyborów dwa tygodnie, poczekajmy, a zobaczymy.

Trudno będzie wprawdzie teraz „pogodzić się" zwaśnionym braciom, bo jezuicka „Łączność" suchej nitki nie zostawia na Ehrenbergu, a Ehrenberg nazywa jezuitów „czarnym internacyonałem" i besztają się, co papier wytrzyma. Ale może kto inny będzie miał szczęśliwszą rękę, niż ów Kolassa...

Trzeba tylko będzie umieć czytać między wierszami, a odcyfruje się powoli wszystko..

W każdym razie możemy pogratulować kandydatów t. zw. „inteligencyi" krakowskiej: z jednej strony Ptak z Ehrenbergiem, z drugiej Szkaradek z Łucykiem i Staszczykiem!...

Istny obłęd chwycił tych nieszczęsnych opiekunów naszych, skoro już na coś lepszego się nie zdobyli.

Nadużycia wyborcze.

Prawybory w Borysławiu rozpoczęły się dnia 27 listopada. Przy drzwiach lokalu wyborczego postawiono policyantów, którzy zrobili kordon i oprócz żydów nikogo do środka nie wpuszczali. Gdy pomimo tej straży kilkudziesięciu robotników wtargnęło do środka, kordon wzmocniono i u wejścia postawiono dwóch żandarmów. Robotnicy, którzy dostali się do środka, czekali w jednej sali, a do innej, gdzie odbywało się głosowanie, wpuszczano tymczasem zwolenników stańczykowskich. Dyrektor kopalni Długosz, przyprowadziwszy swoich robotników, pod groźbą wydalenia z roboty kazał im głosować na stańczykowską listę. Naganiacz Bochniewicz w obliczu komisarza i całej komisyi wydzierał robotnikom kartki i dawał natomiast swoje. Pomimo tych gwałtów wielka ilość głosów padła na listę socyalistyczną, tak że pod wieczór głosy stańczykowskie i socyalistyczne zrównoważyły się. O godz. 6 wieczorem nadkomisarz Tyrowicz odłożył prawybory do następnego dnia.

Na drugi dzień o godz. 8 rano głosowanie rozpoczęło się na nowo. Tyrowicz unieważnił dużo głosów, mówiąc zgłaszającym się robotnikom, że nie są wciągnięci na listę wyborców, co było nieprawdą, gdyż ci, który komisarz to mówił, przeglądali poprzednio listę wyborczą i siebie tam znaleźli. Pomimo wszystkich przeszkód robotnicy głosowali solidarnie na listę socyalistyczną. Do południa tylko 3 głosy padły na przeciwną stronę. O 12 zrobiono przerwę i odłożono dalszy ciąg głosowania na popołudniu. Po południu, ku wielkiemu zdziwieniu zgromadzonych, wójt ogłosił, że prawybory skończone i lista stańczykowska wygrała, otrzymawszy 15 głosów więcej!

Ten niespodziewany rezultat mógłby wytłómaczyć tylko wójt Kornhaber lub nadkomisarz Tyrowicz. Robotnicy wnieśli protest do namiestnictwa.

W Bolechowicach (pow. krakows... miało się odbyć we środę zgrom... nie wyborców, ale podwójci Żel... niak stanął przed domem, w któr... miało się odbyć zgromadzenie i ... wpuszczał nikogo. Ten pan podw...

dostanie jeszcze od nas porządną lekcyę ustawy.

Walka wyborcza.

Zgromadzenia w okręgu krakowskim odbyły się wczoraj: w Kantorowicach, w Ozowej, Facimiechu, Zelczynie i Golkowicach. Wszędzie przyjmowano mówców socyalistycznych z entuzyazmem. W Zelczynie chciał wójt tamtejszy z kilkoma lizuniami rozwiązać zgromadzenie, ale musiał odejść. Ksiądz krzeciński starał się wpłynąć na gospodarzy, aby nie dawali swoich mieszkań na zgromadzenia, ale sztuczki te nie udały się.

Zgromadzenie wyborców żydowskich, zwołane przez pp. dra Adolfa Grossa i dra Ludwika Lustgartena, odbędzie się w hotelu Kleina w niedzielę 2 grudnia o godz. 6½ wieczór.

Dziekanowice (pow. krakowski). Dnia 28 b. m. odbyło się tu zgromadzenie przedwyborcze, na które zeszli się włościanie z Dziekanowic i Batowic. Po przemówieniu tow. Kaczanowskiego uchwalili zebrani jednogłośnie kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Krowodrza. Dnia 29 bm. odbyło się tu w „Ujazdówce“ bardzo liczne zgromadzenie wyborcze. Zagaił tow. Nedder, poczem referent tow. dr. Marek, w dłuższem przemówieniu skreślił położenie polityczne i ekonomiczne kraju i dotychczasową jego reprezentacyę w Radzie państwa i omówił żądania partyi socyalno-demokratycznej, poczem na wniosek tow. Burdy uchwalono jednogłośnie kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Zakrzówek. Dnia 29 bm. odbyło się tu liczne zgromadzenie przedwyborcze. Przemawiali tow. Orczyk i tow. Białoruski. Zgromadzeni oświadczyli się z nieopisanym zapałem za tow. Daszyńskim, za którym oświadczył się też prezes tamtejszej „Przyjaźni.“

Grębałów. Dnia 29 listopada odbyło się tu zgromadzenie przy bardzo licznym współudziale wyborców. Referowali tow. Sokół i Burda. Liczni słuchacze słuchali mowców z uwagą i zapałem, żądali różnych wyjaśnień, dyskusya była wogólności bardzo ożywioną. Wkońcu oświadczyli się zgromadzeni jednogłośnie za kandydaturą tow. Ignacego Daszyńskiego, piętnując zarazem wstrętną, krecią robotę agitacyjną Szkaradka-Krotoskiego i Ptaka, o których to kandydatach ani słyszeć nie chciano.

Kobylany (pow. krakowski). W czwartek popołudniu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Po przemówieniu tow. Jaworka jednogłośnie uchwalono popierać kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Wiąckowice (pow. krakowski). We czwartek przed południem odbyło się zgromadzenie wyborców. Po przemówieniu tow. Jaworka uchwalono jednogłośnie kandydaturę tow. Daszyńskiego.

W Golkowicach odbyło się zgromadzenie 29 bm. Przemawiali tow. Pers i Bryniarski. Przewodniczył zgromadzeniu włościanin Paweł Bobek.

Gaj (pow. podgórski). Dnia 29 bm. odbyło się tu bardzo liczne zgromadzenie włościan. Przemawiał tow. Worski. Postanowiono jednogłośnie głosować za tow. Daszyńskim. Zgromadzenie to jest znamienne, gdyż do niedawna przechwalali się klerykali, że Gaj jest ich własnością i wykrzykiwali: „Sława Gajowi“.

Podgórze. We czwartek wieczorem odbyło się w sali „Siły“ zgromadzenie przedwyborcze robotników z kamieniołomów i wapiennika miejskiego. Przewodniczył tow. Czerkas. Referował tow. Surman, który omówił położenie robotników i chłopów oraz program partyjny. Tow. Gottlieb omawiał przeciwne kandydatury. W głosowaniu jednogłośnie uchwalono popierać kandydaturę tow. Daszyńskiego.

Prawybory w Śniatynie odbyły się dnia 27 b. m. Pomimo obecności starosty Bobrzyńskiego chłopi trzymali się tak dzielnie, że prawie jednogłośnie przeszła lista opozycyjna.

Nowy Sącz. Dnia 25 b. m. komitet wyborczy zwołał zgromadzenie przedwyborcze w sali „Wenecyi“, na które zaproszono wszystkich kandydatów z V kuryi. Przewodniczył ob. Miczan. Z zaproszonych kandydatów Potoczek nie odpowiedział wcale, Świeżyński zatelegrafował, że się spóźnił na pociąg, Danielak — że zwołał zgromadzenie w Łącku i przybyć nie może; przybył tylko tow. Misiołek. Pierwszy przemawiał tow. Misiołek. Następnie przemawiał tow. Teller, krytykując program i taktykę stojałowczyków i Potoczka, który, kandydując z V kuryi, chce wstąpić do Koła polskiego. Po kilku interpelacyach zgromadzeni w liczbie około 1000 osób z zapałem uchwalili popierać kandydaturę tow. Misiołka.

Danielak w niedzielę odbywał rzeczywiście zgromadzenie w Łącku, tylko nie z wyborcami, ale z obszarnikami i księżmi, omawiając z nimi sposoby przeforsowania jego kandydatury w V kuryi.

Tortury w Samborze.

Sambor, 29 listopada.

Rozprawę rozpoczęto o godz. 9. Przewodniczy radca Dobrzański, wotanci radcy: Kohman i Zenek. Oskarża zastępca prokuratora Zakrzewski, broni adw. Solański ze Lwowa.

Na stole przed trybunałem leżą maszynki do tortur.

Osk. Ludwik Eitner nie poczuwa się do żadnej winy. Przy policyi służył niespełna 9 lat, jako inspektor policyi. Do ... działania jego należał nadzór nad ... szupaśnictwo i referat miejski.

Czynności policyjne speł... dne organa, aresztowan... nie mając na to czas... mi“ sam indagował. Za... wnie sierżant Rabiej. Sie... tów uczył, jak się mają ... resztowanymi i zalecał polic... ze względu na tak „surowy ... sztancki“. (Śmiech wśród a... Aresztantów trzymano na po... przez 48 godzin...

Na zapytanie przewodniczą... cza oskarżony, jako... licyi rozkazy do ... szczególności, żeby... wać „forszpan“, ... wypuszczeniem z aresz...

Oskarżony przyznaj... na policyantów“ on ... panu burmistrzowi. Był ... rze krępowany, bo musi... lecanych przez radnych, ... mamek itd. (Śmiech w... do płacy policyi, pobie... klasy 20 zlr., a II-ej k... żant pobierał 25 zlr. mi...

Zeznawać rozpoczyna ... złamanym głosem, tak, ... minają go, by głośniej mó... swaja; głos staje się ... Eitner gestykuluje mo... prokuratora odpowia... jakby właściwie nie... wę. Pozwala sobie... Eitner robi wraże... kontynuować swą r... nego starca.

Następnie przystąp... świadka p. Maryi K... sięźonej już pr...

Świadek Mar... realn w Sambo... turowani opowiad... mękach, jakoteż o ... maszynkami torturow... była powszechnie znaną, a zatem i ... Razu pewnego przechodzili prz... knem dwaj ludzie, z których je... się drugiemu, ... od tygodnia ... pracować, bo go tak bito na ... Uskarżał się z tego powodu prz... rem, ale ten kazał mu się na... wynieść, grożąc, że rozkaże jeszc... wić. Od niejakiego Beckera słys... dek o strasznych jego torturach ... samborskiej, o przekręcaniu m... maszynami itd.

Osk. Eitner przeczy, jak... czasów maszynką skręcano pa... tom. Beckera zaś nie znisz... był dziadem (Wesołość).

Po przerwie dziesięciomin... stępuje przewodniczący do ... Franciszka Zieglera.

Świadek Franciszek Ziegl... zaprzysiężony, zeznaje, że przed 16 ... przyniósł do ojca jego (ślusarza) policyant maszynkę torturową do naprawy, później jednak, gdy ktoś do warsztatu przyszedł, odebrał policyant maszynkę.

Przewodniczący wskazuje świadkowi maszynkę do skręcania palców, świadek jednak nie może stanowczo twierdzić, czy to ta sama, w każdym razie podobną.

Co się tyczy torturowania na policyi, to przed rokiem widział świadek w nocy przechodzającego się Eitnera przed strażnicą. Ze strażnicy wyszedł policy... i złożył jakiś raport Eitnerowi. Późn... przystąpił do Eitnera z raportem drug... policyant, który, jak sam opowiadał świadkowi, dostał od Eitnera pieniądze na kie...sę i wódkę dla niejakiego Greiningera, który bity na strażnicy, przyznał się wreszcie do winy, w nagrodę czego Eitner aplikował Greiningerowi kiełbasę i wódkę.

Innym razem w ...cy, odemknąwszy drzwi strażnicy, widział, jak policyant Matyga i inni bili Beck..., który schronił się pod barłóg. Policy... Matyga wywijał siekierą i groził Beckerowi, że go zabije, jeśli nie przyzna się do winy.

Świadek o tych torturach opowiadał sierżantowi Rabiejowi, który żalił się, że policya musi torturować aresztantów z powodu presyi, jaką w tej m...rze wywiera na nią Eitner, wszechwładny pan w mieście.

Następny świadek: Onufry ...eczuch, były policyant, karany 6 mie...nem więzieniem za tortury.

Zaprzysiężeniu świadka ...ciwia się obrońca Solański, ...ow... nienawiści świadka do Eitnera.

Prokurator Zak...ws... sprzeciwia się wnioskowi obron... ani nawet Eitner nigdy ..., jakoby Hreczuch był dla ... biony, ani dochodzenie teg...

Trybunał po ... się do wniosku obrony ... świadka.

...ezaża-

... zeznaje,
...9, a ma-
...poprzedni-
... Za Ka-
...dnak, do-
...lto jeszcze
...o aresztan-
...zieji skrę-
...ocy drążka.
...resztant się
...Żadne przy-
... palców ma-

...ego opowia-
... torturowania
... torturowania
...erowi, który
...ał i stąd za
...gacyą kiero-
...zyznał, „za-
... i kiełbasę.
...k Eitner are-
...zież skóry, po
...a go, rozka-
... z maszynką
... do winy się
...ało się z are-

...ejowi, sierżan-
...dek na nieko-
... zupełnie Ei-
...iecał, że za
...spóloskarżonym,
...a nawet na wy-
...dzie siedział;

świadek wierzył zaś temu, bo Eitner był znanym z tego, że był wszechwładnym w mieście i robił, co mu się podobało.

Radca Kohman: Czy za Kasprzyckiego nie robiono już użytku z maszynką?

Świadek Hreczuch: Panie radco, ja mógłbym kłamać, bo już Kasprzycki nie żyje (wesołość), ale dopiero gdy p. Eitner objął urzędowanie, „były maszyny w ruchu“.

Radca Kohman: Dlaczego p. Eitner wziął się do tego dopiero?

Świadek Hreczuch: Pan Eitner wziął się „gorąco“ do złodzieji, a że oni byli twardsi niż pan Eitner i nie przyznawali się, to kazał ich męczyć. P. Eitner robił to dlatego, bo przez to stawał się sławnym w mieście, mówiono bowiem o nim, że wyłapuje wszystkich złodziei. Na dalsze zapytanie zeznaje, że przy niektórych „indagacyach“ był Eitner także obecnym.

Przew.: Czy widział pan kiedy, by Eitner sam bił?

Świadek Hreczuch: Tak. Złodzieja skór bił po twarzy i ciągnął za włosy, by się przyznał.

Hreczuch na żądanie sędziego przys. dra Lechowskiego, demonstruje używanie maszynki, która służyła także zamiast kajdanków do skuwania.

Następny świadek Józef Uziej, niekarany, były policyant, obecnie zarobnik, zaprzysiężony zeznaje, że przyjęty przez Eitnera, który miał prawo przyjmowania policyantów, był 4 lata policyantem. Oddalono go z powodu podejrzenia **obcowania płciowego z aresztantkami**, co jednak nie było prawdą. Aresztantów bito ale w obecności świadka nigdy Eitner nie kazał ich bić, słyszał jednak, jak Eitner rozkazywał dawać szupaśnikom „forszpan“. I świadek dostawał takie rozkazy dawania „forszpana“, nie bił ich jednak, litując się nad szupaśnikami, których przez 2 lub 3 dni głodzono w areszcie.

Prokurator Zakrzewski: Czy między policyantami byli ulubieńcy Eitnera?

Świadek: Byli zaufani, jak Hreczuch, Matyga, Grygoś, Bajda ..

Prokurator: A dlaczego byli zaufani?

Świadek: Bo oni umieli prowadzić śledztwa, (prokurator umieli bić): za to byli w pierwszej klasie, reszta zaś w drugiej.

Na tem o godz. $1^1/_2$ przewodniczący rozprawę na godz. $3^1/_2$ odroczył.

Rozprawa popołudniowa.

O godzinie 4 popołudniu otworzył przewodniczący rozprawę.

Świadek Izak Becker, rzeźnik, karany kilkakrotnie więzieniem za kradzież, zaprzysiężony zeznaje, że przytrzymany w aresztach policyjnych, przez całą noc był męczony maszynką, nie wie jednak, czy wówczas Eitner był inspektorem. Odstawiony wówczas do sądu, żalił się przed sędzią śledczym Wajdowiczem, i przez dwa dni był tak chorym, że nie mógł składać protokołu śledczego. Innym razem, lecz już pewnie za Eitnera, maltretowano go na policyi, a żona opowiadała mu, że pod oknami strażnicy przechadzał się Eitner i przysłuchiwał się jego jękom. Gdy się uskarżał później przed Eitnerem, to tenże zagroził mu, że jeśli nie będzie cicho siedział, to go każe „zawiesić“.

Św. Jan Zacharski, kupiec, niekarany, zaprzysiężony. Słyszał raz krzyki ze strażnicy. Poszedł wówczas do burmistrza i powiedział, że biją kogoś w aresztach, burmistrz rzekł mu na to: „to nie moja rzecz, pan Eitner na dole“.

Św. Jan Rabiej, były sierżant policyi, odsiaduje właśnie karę 8-miesięcznego więzienia za tortury. Przy policyi służył już za Kasprzyckiego, za którego czasów zastał też maszynkę, której jednak wówczas nie używano. Eitner objąwszy urzędowanie zaprowadził inny ład. Maltretował policyantów, a ci maltretowali aresztantów. Eitner nakładał też na publiczność grzywny, chociaż nie miał do tego prawa, grzywny zaś przywłaszczał sobie. Rabiej opowiada konkretne fakta, w których Eitner sam osobiście rozkazywał indagować za pośrednictwem maszynki i drążka.

Radca Kohman: Jakie pan ma dowody, że Eitner wiedział o torturach?

Rabiej: Rozkazywał mi w cztery oczy, słyszał jednak często też kapral Urbanowicz.

Prokurator: Czy Eitner wynagradzał policyantów, którzy dobrze torturowali?

Rabiej: Nie wynagradzał policyantów, oni byli szczęśliwi, że ich utrzymywał przy służbie. Raz tylko dał Hreczuchowi guldena na wino, gdy tenże torturami wymusił na niejakim Szalu zeznania.

Jeden z sędziów przysięgłych: Dlaczego pan się nie odnosił do burmistrza w sprawie tortur?

Rabiej: Ponad Eitnera nie było wyższej instancyi, co chciał to robił, i burmistrz to robił.

Eitner zaprzecza wszystkiemu, Rabieja sekował jedynie za opilstwo.

Rabiej: Ja brał 30 złr. miesięcznie i miałem utrzymywać osiem osób, a pan inspektor brał sobie do kancelaryi po 2 do 3 litry wina dziennie (śmiech).

Przegląd polityczny

= Rozprawy parlamentu i socyali...

Pod tym tytułem zamieszcza „Dzienn... Poznański“ artykuł, omawiający ... batę chińską i brudzącą palce rzą... sprawę 12.000 marek. Wiadomem jes... jak wrogim socyalizmowi jest pozn... ski organ klerykalno-zachowawczy, ... jednak tym razem nawet on powstrzymać się nie może od słów uznania dla partyi socyalno-demokratycznej. „Zręczny magik“ — kanclerz Bül... umiał „rozbroić rzekome gniewy ... wiszowe wszystkich niemal stronnic... i przywódców w parlamencie niem...ckim“ — zdobył się tylko na p... szumnych frazesów.

Wyjątek stanowią socyaliści, o ... rych „Dziennik“ pisze:

„Jedynem stronnictwem, które ... sadnicze, otwarcie opozycyjne, a ... brze uzasadnione zajęło stanow... było stronnictwo socyalistyczne. ... jego, posłowie Bebel, Singer, ... Schönlank, czy w kwestyi ...

chińskiej, czy sprawy o fundusz 12.000 marek, przekonywująco wywodzili, jak pozbawioną podstawy moralnej jest cała impreza chińska, jak barbarzyńskiem, przeciwnem cywilizacyi i chrześciaństwu, w imię których wyprawę tę podjęto, jej prowadzenie, jak szkodliwą nawet dla handlu i uczciwych stosunków międzynarodowych, a jak uciążliwą a bezowocną dla ludności Niemiec — jak znów z drugiej strony sprawa gadzinowego fundusiku, tych wszystkich bez wyjątku, którzy w niej ręce maczali, piętnuje bardzo fatalnem znamieniem. Prostem następstwem tych wywodów było naturalnie, że nie godzili się na jej następstwa w wyprawie chińskiej i tak samo odmawiali udzielenia indemnizacyi za niezwołanie parlamentu, jako też funduszów na prowadzenie wojny, a w drugiej sprawie ukarania wszystkich urzędników, aż do najwyższych, którzy ją prowadzili, albo milcząco ją pochwalali.

Głosy tego stronnictwa pozostały w parlamencie wprawdzie w mniejszości, to przecież nie przeszkadza bynajmniej, że w kołach politycznych niezawisłych, wynurzenia i stanowisko przez socyalistów zajęte, wielkie sobie zdobywają uznanie, a tem samem rzekome zwycięstwo rządu staje się najdzielniejszym środkiem agitacyjnym wśród masy narodu. Tego następstwa zdaje się i bystrość hr. Bülowa i większość parlamentu nie dosyć jasno dostrzegła“.

Przegląd społeczny.

Strejk w Sanoku. Warunki, jakie postawili strejkujący kowale zarządowi fabryki w dniu 26 b. m. są następujące:

1) Cofnięcie nowego rozporządzenia, nakazującego kowalom opłacać swych pomocników.

2) Podwyższenie płacy akordowej o 50%, [illegible]tualnie unormowanie zarobku akordo[illegible] w stosunku do płacy dziennej podnie[illegible] o 25%.

[illegible]) Cofnięcie rozporządzenia, obowiązują[illegible] do płacenia fabryce za zużyte lub ze[illegible]te narzędzia.

[illegible]) Zapewnienie ze strony zarządu fa[illegible]yki wszystkich strejkujących, że po po[illegible]ocie do pracy nie będą narażeni na ża[illegible]e kary lub wydalenie (mianowicie nie [illegible]cześniejsze wydalenie jak po 6 miesiącach).

Dnia 28 i 30 listopada odbyły się zgro[illegible]dzenia poufne, na których postanowiono [illegible]lal strejkować.

Towarzysze, wzywamy was do składek [illegible] strejkujących!

Klerykalne rządy w Hiszpanii dopro[illegible]dziły nauczycieli tamtejszych do gło[illegible]go protestu przeciwko strasznej nędzy, [illegible] wpośród nich panuje. Obecnie wysto[illegible]li oni do rządu petycyę, w której [illegible]tawiają swój opłakany stan. Rząd [illegible] już tym biedakom 9,036.503 pese[illegible] większość nauczycieli od wielu lat już [illegible]ymuje płacy, a płace te wogóle są [illegible]ie niskie: 21.546 nauczycieli po[illegible]ej pensyi od 350 do 450 złr., 1450 od 450 do 900, a tylko 180 przeszło 900 złr. Nauczyciele proszą o podwyżkę pensyi i niezwłoczną zapłatę; grożą, że **zamkną wszystkie szkoły publiczne w kraju, jeśli prośba ich nie będzie uwzględniona.** Niektórzy, znajdujący się w ostatniej nędzy, proszą o pozwolenie **żebrania.** Statystyka wykazuje, że w Hiszpanii jest 3,543.595 dzieci w wieku szkolnym, ale szkoły pomieścić mogą tylko 1,104.779 dzieci, przymus szkolny istnieje zatem tylko na papierze. Ostatni spis ludności stwierdził, że Hiszpania posiada 6 milionów analfabetów, czyli 33% ludności, nieumiejącej czytać, ani pisać. Nasi stańczycy mogą się pocieszać, że w Galicyi wcale „najgorzej“ nie jest.

Z sali sądowej.

Proces prasowy a korespondencyjne kartki ilustrowane. Naczelnik tutejszego sądu powiatowego karnego radca Ferenś miał rozstrzygnąć we czwartek ciekawy proces karny, któremu dało podstawę urzędowe doniesienie koncepisty tutejszej policyi Tomasika. Tomasik jest nietylko referentem dla spraw dorożkarskich, lecz także referentem dla spraw prasowych i w tym charakterze kontroluje on w Krakowie wszystkie sklepy, trudniące się odsprzedażą kartek ilustrowanych korespondencyjnych. Podczas takiej kontroli znalazł on kilka kartek, wyszłych nakładem „Naprzodu“, które w sklepie administracyi, Bracka 15, sprzedawano.

Odkrył przytem, że na kartkach tych socyalistycznych, które zdaniem jego są produktem prasowym, nie ma nazwiska drukarza i miejsca druku. Na wniosek prokuratoryi oskarżono tedy drukarza Telza o nieprzedłożenie egzemplarzy obowiązkowych i o nieopatrzenie tych kartek nazwiskiem drukarza, zaś tow. Englischa i Matejkę oskarżono o kolportaż tych kartek! Po przesłuchaniu świadka Tomasika sędzia na wniosek obrońcy dra Heskiego mimo sprzeciwienia się prokuratora rozprawę odroczył. Na przyszłej rozprawie przesłucha sąd rzeczoznawców na fakt, że kartek takich drukarze z wiedzą władz nigdy swym nazwiskiem nieopatrują, gdyż kartki te korespondencyjne wedle zdania powszechnie przyjętego służą li-tylko dla celów i potrzeb życia towarzyskiego i nie są produktami ściśle prasowymi. Na stwierdzenie tego faktu przedłożył obrońca i załączył do aktów kilkanaście kartek ilustrowanych, różnych nakładów. Także przy przyszłej rozprawie ma być stwierdzone świadkami, czy tow. Englisch i Matejko sprzedawali rzeczywiście te kartki.

Tomasik w zeznaniach swych obciążających powoływał się kilka razy na to, że niektóre szczegóły przeciw oskarżonym świadczące, zebrał „w drodze poufnej“. Pytanie obrońcy dra Heskiego, „co to jest właściwie ta droga poufna, gdyż o niej tak często słyszymy“, sąd uchylił, albowiem Tomasik powoływał się na tajemnicę urzędową, która zabrania mu wymi[illegible] [illegible]anfania“.

O wyniku procesu w swoim czasie doniesiemy.

Proces pra[illegible]y „Mieszczanina“ z powodu podania [illegible]dzy prasowej pozornego redaktora odpo[illegible]dzialnego, odbył się w czwartek przed [illegible]k. sądem krajowym karnym w Krakow[illegible]i skończył się uwolnieniem oskarżone[illegible]kcyi. Proces ten, jak wiadomo, spowodo[illegible] w swych przedwstępnych krokach zaw[illegible]zenie „Mieszczanina“.

Rozprawa pra[illegible]a. Przeciwko tow. Szymonowi Wit[illegible]owi i Witoldowi Regerowi odbę[illegible]ie się 12-go grudnia, przed trybunałem [illegible]zekającym w Przemyślu rozprawa o[illegible] § 24 ust. pras. za rozszerzanie sko[illegible]owanych odezw.

KR[illegible]NIKA.

Kalend[illegible]arzyk [illegible]istoryczny. 1 grudnia 1384. Konfed[illegible]cya jeneralna w [illegible]adomsku. — 1807. Jéró[illegible] Napoleon zostaje królem Westfalskim. — 1879. Zamach na cara pod Moskwą. — 1897. Za[illegible]urzenia uliczne w Pradze.

Dziś w teatrze: „Blagierzy“ kom. w 4 aktach M. [illegible]ckie[illegible]o (nowość).

Niedziel[illegible] „Blagierzy“ itd.

Nagon[illegible]a [illegible] „Naprzód“. W czwartek w połudn[illegible] cz[illegible]asie, gdy sklep administracyi „[illegible]odu“ był zamknięty, stał jeden z r[illegible]cie[illegible] naszego dziennika Słowiak pr[illegible] czekając na otwarcie sklepu. K[illegible]y nr. 185, pełniący służbę na [illegible]bliżył się do niego i wyd[illegible]monetkę, namawiał go, [illegible]zedał numer „Naprz[illegible]ak Słowiak nie chciał uc[illegible] przyszedł jakiś nieznajom[illegible]em u[illegible]aniu i równ[illegible] stąpił num[illegible] swój nume[illegible] lecz w ch[illegible] niądze, pr[illegible] 185 i sch[illegible] okazało się [illegible] branym [illegible] ry kazał Sł[illegible] portaż i [illegible] komisarz d[illegible] wych Tom[illegible] „wszystko [illegible] opowie, kto [illegible] ry na kolpo[illegible] pedycya „Na[illegible] administracya [illegible] jeżeli się od [illegible] Gdy nie móg[illegible] takich, jakic[illegible] dzić „pod te[illegible] trzymano prz[illegible] jutrz przedpo[illegible] wolność.

Już samo [illegible] z § 23 ust. [illegible] skazanym jed[illegible] jest czemś nie[illegible]

Ale cały po[illegible] wego oświetle[illegible] § 25 austryac[illegible] który brzmi:

„Organom [illegible] wszystkim u[illegible] blicznym wzbr[illegible] rem najściślejsze[illegible] się o uzyskanie p[illegible]

w ten sposób, izby tenże m był do podjęcia, dal- ebrania lub spełnienia ka- ności, lub przez tajemnie osoby do zeznań, które dowi przedstawione być skłonionym“.

ragraf ustawy nie obowią- iej policyi?

rodni namawiania do bun- Trybunał kasacyjny rozstrzy- października na tajnej roz- dniu zażalenie tow. Witol- Tadeusza Kolkiewicza żonemu śledztwu o zbro- u. k. (namawianie do buntu rzydzieleniu ich sprawy są- emu. Uchwała trybunału ka- mi w dosłownem tekście:

/3 C. k. Sąd najwyższy jako o wysłuchaniu c. k. general- pryi, na niejawnem posiedzeniu ddalić zażalenie oskarżonych gera i Tadeusza Kolkie- ciw uchwale c. k. wyższego ego we Lwowie z 5 września Ws. VII 1388/00/1, którą § 62 p. k. odebrano sprawę iw powyższym oskarżonym o **§ 300, 488, 491 ust. k. i z 17 grudnia 1862 nr. 8 d. 63** (a więc już nie zbro- 220) właściwemu sądowi ob- w Przemyślu i przydzielono i krajowemu, jako trybunałowi h we Lwowie, a to ze względu ące z aktów i stanu rzeczy, ody, które delegacyę usprawie-

rozstrzygnięciu c. k. najw. try- o sądu kasacyjnego, z dnia 31 1900 l. 14545 intymowa- owieniem z dnia 19 listopada VII 1388/00/3, zawiadamia się C. k. sąd obwodowy w Prze- IX, dnia 24 listopada 1900.

w Przemyślu. We wtorek i 1 28 b. m. wszystkich oskar- pobicie oficerów konfrontowano ryi sędziego śledczego Łoziń- z pobitymi oficerami 58-go puł- zenie swoje wydali oficerzy po eniu oskarżonych.

anie sędziego śledczego poddano da Regera rewizyi lekarsko- misyi, celem zbadania, czy oskar- jest ranny. Oględzin dokonali w sędziego śledczego Łozińskie- ze: Dr. Lityński i Stan- Oględziny stwierdziły, że ża- ani blizny niema.

ronę wypuszczono na wolną

rocznicy powstania listopa- dziła w Krakowie w czwartek a grupa młodzieży, na czele prof. Lutosławski. Rano nabożeństwa prawie we wszy- ołach krakowskich, z których w kościele Maryackim wy- znaczną ilością uczestników. iele osób złożyło kwiaty na szki. Popołudniu o godz. 3 miał prof. Lutosławski wygłosić w podwórzu biblioteki Jagiellońskiej swój wykład „o idei narodowej“. O oznaczonej godzinie zebrało się tam około 600 osób z inteligencyi obu płci, młodzieży uniwersyteckiej i gimnazyalnej. W ostatniej jednak chwili nadesłał rektor Uniwersytetu dr. Jakubowski pisemny zakaz wygłoszenia wykładu w dziedzińcu biblioteki, w którym prof. Estreicher na własną rękę bez uwiadomienia rektora prof. Lutosławskiemu wykład wygłosić pozwolił. Wobec tego zakazu prof. Lutosławski (w stroju góralskim) poprowadził zebranych do parku Jordana, usiadł tam na jakimś parkanie, czy przyrządzie gimnastycznym i wygłosił przeszło godzinną mowę, poczem wszyscy rozeszli się spokojnie.

Także „zamach“. W czwartek około godziny 8 wieczorem strzelił ktoś — widocznie z mostu podgórskiego — w okno drugiego piętra domu przy ul. Mostowej l. 12. Kula przebiła dwie szyby i wpadła do mieszkania p. Mojżesza Blanksteina, współwłaściciela fabryki posadzek betonowych, wywołując wiele strachu, ale nie przynosząc żadnej szkody, bo upadła na podłogę. Kto strzelił, dotąd nie wyśledzono.

Z teatru. Henryk Sienkiewicz nadesłał dyrekcyi teatru jednoaktową komedyjkę „Zagłoba swatem“, pełną jędrnego staropolskiego humoru. Komedya ta graną będzie dnia 22 b. m. w dzień jubileuszu wielkiego pisarza.

Wczoraj odbyły się dwie generalne próby z komedyi M. Bałuckiego „Blagierzy“, w której główne role grać będą panie: Wojnowska, Wolska, Morska, Ordonówna i Sulima; panowie Zawadzki, Sobiesław, Mielewski, Kamiński i Zelwerowicz.

W niedzielę o godzinie 3 po południu danem będzie przedstawienie dla młodzieży szkolnej po cenach do połowy zniżonych. Granemi będą komedye Fredry „List“ (1 akt) i „Śluby Panieńskie (5 aktów).

Uniwersytet ludowy na prowincyi. W Stanisławowie odbył się drugi wykład na temat: „Polska współczesna“ — prelegenta inż. Miklaszewskiego, niezmiernie zajmujący, który zgromadził ponad 300 osób.

W Kałuszu mówił inż. Szeps: „O Chinach i Japonii (z obrazami świetlnymi); sala była przepełnioną słuchaczami ze wszystkich warstw.

W Stryju odbyła się pierwsza prelekcya prelegenta Uniwersytetu ludowego, inż. Libańskiego, w dniu 29 b. m. w czwartek wieczorem; urządziło ją Stowarzyszenie „Szkoły ludowej“. Wprost wierzyć się nie chce, gdy się czyta, co nam korespondent podaje: Księża i osławiony Majewski agitowali, aby nikt na wykład nie przyszedł, ks. Zeller poświęcił w niedzielę całą exortę i mówił przeciw Antychrystom, surowo zakazano uczniom przybycia na prelekcyę o wynalazkach: „ta wy to wszystko wiecie — poco wam tam pójść!“ wmawiano w studentów.

Wszystkie te wysiłki zaostrzyły tylko ciekawość publiczności.

Tłumy formalnie spieszyły na wykład popularnego prelegenta; ponad 600 osób (między niemi 300 robotników) zapełniły salę resursy; musiano otworzyć bramę i słuchano $1^1/_2$ godziny z niezmiernem zainteresowaniem popularnego wykładu „O postępie i wynalazkach“.

Nowy dziennik klerykalny zaczyna z dniem dzisiejszym wychodzić we Lwowie. Klerykałom lwowskim „Ruch katolicki“ był jeszcze za mało katolickim, założyli więc konkurencyjny dziennik p. t. „Przedświt“. Na czele redakcyi stoją: ormiański kanonik ks. Theodorowicz i prof. Tadeusz Pilat. Widocznie panowie, którzy stoją poza tem wydawnictwem, mają zbyteczne pieniądze, które chcą koniecznie wrzucić w błoto. Wobec tego „Ruch katolicki“ przestanie wychodzić. Musimy tu zaprotestować przeciwko nieprzyzwoitości, jaką ci panowie popełnili zaraz przy chrzcie swego pisma. Mianowicie od dwudziestu lat wychodzi polskie pismo socyalistyczne „Przedświt“, a po dwudziestu latach przychodzi nagle szajka klerykalna i ośmiela się nadużywać i plugawić tę starą, dobrą, uczciwą firmę. Zwracamy na to uwagę, aby nie mięszano klerykalnego świstka lwowskiego z londyńskim socyalistycznym „Przedświtem“.

Paryskie dowcipy. W Paryżu wychodzi od niejakiego czasu pisemko „Wolny Głos Polski“, niewiadomo dla kogo i po co wydawane, a uchodzące wśród polskiej publiczności „Bullier“: „Moulin Rouge“ za socyalistyczne. Istotnie, obok „poezyi“ jakichś widocznie cierpiących na rozmiękczenie mózgu poetów, pisemko to zamieszcza nieudolnie wypracowania niby s... czne, których by się wstydził pierw... lepszy gimnazyalista 4-tej klasy. Niebyś... nie mieli przeciwko temu, ażeby młodz... cy, którym się już sprzykrzyło ustawi... plucie w sufit, wzięli się bodaj do t... pracy, ale niech nie rzucają się na to, czego nie rozumieją. Oto w ostatnim nrze tego świstka jakiś młody „terorysta“ rzuca się z wściekłością na „Naprzód“ — z powodu „zamachu“ na p. Goetza, mówiąc o „wstrętnym tonie „Naprzodu“, który „pozazdrościł laurów „Głosowi narodu“ i Masłowskiemu“ i t. d. Wolno paniczykom, rozbijającym się po bulwarach paryskich, „wytwarzać terror“ w kraju, bo to zabawka dla nikogo nieszkodliwa, ale wara od rzucania się wraz z gadzinowcami na tych, którzy zbyt są zajęci pracą uświadamiania mas, ażeby mieli się jeszcze opędzać wybrykom łobuzeryi paryskiej.

Katastrofa w Wieliczce. Dnia 24 bm. spadł w kopalni soli w Wieliczce górnik Władysław Krzysiak z wysokości 25 metrów i umarł w 5 godzin po wypadku. Przyczyną tego nieszczęśliwego wypadku było zbyt słabe oświetlenie, bo nadsztygar Antoni Strzałkowski szczędzi oliwy i wbrew nakazom nadzarządcy p. Emila Macha wydaje jej zawsze o połowę mniej, niż p. Mach wydać poleci. Ten nadsztygar rządzi więcej kopalnią, niż nadzarządca, co wobec licznych ofiar ludzkich, pochłanianych przez saliny wielickie, nie powinno być cierpiane

Agitacya z ambony. W miasteczku Bobowa ksiądz Mamak na kazaniach wymyśla na socyalistów, oskarżając

o profanowanie religii, niedowiarstwo itp. Tymczasem ksiądz Mamak, który tak dużo mówi o profanowaniu religii przez socyalistów, sam profanuje cmentarz, pozwalając kościelnemu paść krowy na świeżych jeszcze mogiłach. Mieszczanie są tem zachowaniem się księdza tak oburzeni, że nie wskórawszy wprzód nic w tej sprawie u burmistrza, wysłali deputacyę ze skargą do starostwa.

100.000 porcyj zupy rozwiozły kuchnie ruchome w Warszawie od 18 października do 25 listopada. Cyfra powyższa jest chyba najwymowniejszym dowodem pożyteczności tej instytucyi.

Starostwo w Chrzanowie i paszporty. Ob. Józef Janikowski donosi nam pod datą 26 bm. z Budapesztu: „Dnia 15 lutego 1900 wysłałem z tutejszego oddziału policyi dla wydawania paszportów moją legitymacyę i 2 korony z prośbą o przysłanie mi paszportu. Dnia 9 maja otrzymałem zawiadomienie, że mam wysłać jeszcze 24 korony, tj. 12 koron taksy wojskowej, a 12 — nie wiem, za co. Pieniądze te wysłałem do c. k. starostwa w Chrzanowie d. 6 kwietnia pod liczbą 7018. Dnia 25 października wysłałem list rekomendowany, jeszcze raz prosząc o wysłanie paszportu. Pomimo tych wszystkich starań, do dnia dzisiejszego nie mam ani paszportu, ani żadnej odpowiedzi“.

Widocznie starostwo w Chrzanowie tak jest zajęte „robieniem“ wyborów, że nie ma czasu na załatwianie urzędowych czynności.

Szykanowanie robotników. W Sam... e inspektor podatkowy Smołucha szy...uje teraz tow. Segeta za jego udział ...uchu wyborczym. Dnia 24 bm. wpadł ...mieszkania Segeta egzekutor podatko... z taksatorem i zawoławszy policyanta, ...żądali natychmiastowego spłacenia podatku zarobkowego. „Albo pan zaraz zapłacisz — mówił egzekutor — albo zabieram, co pan masz, bo jeżeli od pana natychmiast podatku nie ściągnę, to pan inspektor powiedział, że mnie zasuspenduje!“ Seget tłómaczył się, że nie ma pieniędzy i że zapłaci później, gdy wykończy robotę. Egzekutor jednak nie ustąpił, począł przeszukiwać mieszkanie, patrząc, coby mógł zabrać. Następnie obszukał kieszenie Segeta, wreszcie zabrał trzy szklanki, parasolkę, kilka kawałków skóry i niedokończone buty i poniósł to wszystko do urzędu.

Krakowski kamienicznik. W grudniu roku zeszłego żona Wiechy Józefa, wyrobnika, zgodziła się na stróżkę w domu nr. 9, ul. Helcla, należącym do Kaspra Śliwińskiego. Wiechowa utrzymywała porządek w całym domu, myła ganki i schody i własnym kosztem oświetlała schody, kupując nawet szkła do lampek. W zamian dostawała tylko nędzne mieszkanie. Dochodów nie było żadnych, gdyż prawie wszyscy lokatorzy mają klucze od bramy. Śliwiński wymówił Wiechowej mieszkanie od 15 go, a gdy ta się nie wyprowadziła, wyjął blachy z komina, aby nie można było palić i gotować. Następnego ...ia Śliwiński poszedł na policyę, żeby komisarz kazał Wiechę wyrzucić z mieszkania; dopiero komisarz pouczyć musiał nieludzkiego kamienicznika, że blach nie miał prawa wyjmować. Śliwiński, zawstydzony, wrócił jak niepyszny do domu i po krótkim namyśle oddał Wiechowej blachy.

Spis ludności odbywa się dzisiaj dnia 1 grudnia w całych Niemczech. Jednocześnie ze spisem ludności odbywa się również spisywanie żywego inwentarza i drzew owocowych.

Zamach na Starzeńskiego.

Toczy się śledztwo. Czy sprawca zamachu jest już w rękach sprawiedliwości? Aż dwóch! Wprawdzie nie sprawców, ale podejrzanych o to, że są sprawcami.

Na jednego z nich zwłaszcza zwróciła się podejrzliwość Kostrzewskiego, mianowicie na Jędrzeja Szczypkę z Wrząsowic. W środę indagował on Szczypkę przez cały dzień, mimo, że Szczypka wciąż stanowczo zaprzeczał, jakoby był wziął jakikolwiek udział w zamachu.

Jakie są przeciwko niemu dowody? Oto co pisze „Nowa Reforma“ o Szczypce:

„Zachowuje się spokojnie i swobodnie. Twarz dość inteligentna i sprytna.

„I rzeczywiście, jeśliby się okazało, że Szczypka jest sprawcą zamachu, to do wykonania jego musiał użyć nadzwyczajnego sprytu i wysiłku. Trzeba bowiem pamiętać, że w takim razie musiał niepostrzeżenie odbyć dwumilową pieszą podróż Krakowa, wymierzyć na sekundy czas, kiedy hr. Starzeński powróci do domu, wykonać zamach, potem powrócić znowu o dwie mile, tak szybko, aby mieć czas oczyścić się z błota, które w dzisiejszej porze roku i przy takim pośpiechu, musiało go od stóp do głowy obryzgać, położyć się do łóżka i zasnąć przed przybyciem jeszcze komisyi, która niemal w trop za nim — nie żałując koni — zdążała!...

„Nie znaleziono u niego czarnych okularów, któremi sprawca miał osłaniać oczy, a ubranie jego nie nosi śladów gwałtownej przeprawy, niema na niem, ani na twarzy, osmolenia, ani ziarnek prochu, jakie zazwyczaj pozostawia strzał, zbliska dany. Jak bowiem badanie miało wykazać, sprawca strzelił z tak bliska, że wprost przy łożył rewolwer do skroni hr. Starzeńskiego, kiedy ten udał się na ustęp, wyrósłszy niespodziewanie przed nim, jak z pod ziemi, tak, że był może schowany w miejscu ustępowem, lub tuż poza niem. Hr. Starzeński odpowiedział strzałem z tej samej odległości, a sprawca schyliwszy się, aby ujść drugiego strzału, dał skok i ugodził w piersi hr. Starzeńskiego, tak, iż ten upadł i stracił podobno na chwilę przytomność, aż dopóki go nie podnieśli nadbiegli na głos strzałów domownicy“.

Rewolwer.

Celem zbadania rewolweru znalezionego u Szczypki zawezwany został jako rzeczoznawca mechanik p. Sippel, który orzekł, że lufa tego rewolweru jest tak zardzewiała, iż nie można orzec, czy z niego przed kilku godzinami strzelano. Orzekł
dalej, że rewolwer był nabi...
mi ostrymi i jednym ślep...
wystrzelonym, jak pierwotni...
Rzeczoznawca zauważył na ...
rysę i wskutek tego wyraził...
nie, że może hilza wystrzel...
została zapomocą drewnianej...
jęta i zastąpiona nabojem ...
ciwko temu przypuszczeniu ...
dnak okoliczność, że Szczyp...
to był chyba uskutecznić z t...
skawiczną szybkością, z jaką...
przebiedz dwie mile, oczy...
snąć, wobec zbyt krótkiego c...
dziela chwilę zamachu od ch...
cia rewizyi policyjnej do ch...
w Wrząsowicach.

Dalsze poszlaki.

Na podwórzu hr. Starzeńs...
ziono tylko jedną kulę, a...
tę, która padła z rewolweru ...
skiego. Drugiej kuli, t. j. kuli...
absolutnie nie można było zn...
miast znaleziono jakiś kij.

Sprawozdania dzienników in...
przez policyę przemilczają j...
czność: Dlaczego hr. Starzeński...
sobie rewolwer i to w kieszeni...
może nosił przy sobie broń z p...
go głupiego świstka, otrzyma...
p. Libana, a grożącego temu...
zasztyletowaniem lub czemś po...
kiem? W... to chyba nikt ni...
Czyżby więc hr. Starzeński n...
specyalne powody noszenia przy...
wolweru?

Dalsze śledztwo.

Jak już donieśliśmy, Szczypk...
środę wieczorem odstawiony d...
skiego aresztu policyjnego. Sce...
suje „Nowa Reforma“ w następ...
sób: „Jak powiedzieliśmy, Sz...
chowuje się bardzo przytomnie, ...
wczoraj wieczorem z Podgórza o...
towywano „pod telegraf“ do...
gdzie go odosobniono, aby n...
z nikim porozumiewać, zwrócił...
cy Kostrzewskiego ze spokoj...
„A jeżeli ja tam posiedzę kilka...
tem pokaże się, żem wszystko ...
wiedział, to kto mi to wynagr...
„Ha! to już trudno na to coś por...
odpowiedział radca Kostrzewski“.

W czwartek odstawiony zosta...
ka do aresztu sądu krajoweg...
śledztwo prowadzić będzie radca...
ski. Dobrze, że wreszcie już...
przeszło z rąk znanego z bujne...
Kostrzewskiego w ręce właśc...
dziego.

Z powodu ocalenia ...
swego szefa, urządzają urzędnicy...
podgórskiego jak również tam...
miejska msze dziękczynne ...
a rabin z tej samej okazyi o...
bożeństwo w bóżnicy.

Głosy prasy.

„Nowa Reforma“ pisze z p...
mnicy, okrywającej dotąd cały ...
„Rozwiązują ją na swój spos...
pogłoski, krążące po mieście ...
też próbował „Czas“, powiad...
że zamach był natury politycz...
ta, niepoparta absolutnie żadn...

nawet u najłatwowierniejszej publiczności spotkała się z nadspodziewanem niedowierzaniem i złożyć ją trzeba do archiwum gołosłownych domysłów aż do czasu, kiedy prawdziwy sprawca zamachu nie będzie w ręku władzy, a i do czasu, kiedy punkt po punkcie nie będą wykazane jego czynności i motywach“.

Kostrzewski.

Dosłowny przykład z interpelacyi, wniesionej do ministra sprawiedliwości przez posła Pernerstorfera i towarzyszów na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa dnia 15 marca 1894: „Od lat wielu właściwym kierownikiem i inspiratorem politycznych procesów w Galicyi (które zresztą zakończyły się przeważnie uwolnieniem oskarżonych), a zwłaszcza prześladowania ruchu robotniczego tamże, jest starszy komisarz krakowskiej policyi Kostrzewski, posiadacz kilku rosyjskich orderów. Do charakterystyki tego urzędnika służy szczegół, że czasopismo „Przedświt“ ogłosiło list, w którym emigrant z Rosyi Padlewski (który, jak wiadomo, zabił generała rosyjskiego Seliwestrowa w Paryżu) opowiada, że starszy komisarz Kostrzewski ofiarował mu kwotę stu rubli na cele rewolucyjnej propagandy w Warszawie.

Ten człowiek, w poszukiwaniu za jakimś tajnym socyalistycznym związkiem, wykrył w rzeczywistości „tajne stowarzyszenie,“ z którem zsolidaryzował socyalistycznego redaktora Regera, zarządzając równocześnie tegoż uwięzienie. Wkrótce jednak okazało się niewątpliwem, że ów „tajny związek założony w celach przewrotu“ był sobie towarzystwem spirytystycznem, które zajmuje się badaniem nie groźnych kwestyj czwartego wymiaru.

Ruch wyborczy.

W „Gwieździe“ krakowskiej odbyło się w środę wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, na którem wygłosili mowy kandydackie Krotoski i Ptak. Zgromadzenie miało przebieg burzliwy. Ptaka interpelował ob. Laskowski: 1) Czy prawdą jest, że wziął od Judkiewicza 100 złr. łapówki za to, żeby taniej wykupić grunta chłopskie pod kolej Kocnyrzowską; czy prawdą 2) że miał śledztwo o podpalenie; czy prawdą 3) że siedział 14 dni w areszcie za nieładne namawianie chłopów do brzydkiego zanieczyszczenia izby drugiemu koledze karczmarzowi — 4) czy prawda, że przy dostawie szutrn oszukał chłopów po 15 cnt. na furze; 5) czy prawda, że chłopów sekuje na rogatce, którą trzyma.

Ptak wydobył z kieszeni jakieś kwity i zaczął się usprawiedliwiać, a gdy interpelant oświadczył, że go ta odpowiedź nie zadawalnia, zerwał się Ehrenberg i wołał, aby takich przykrych spraw nie poruszano, „bo przecież każdy może mieć takie rzeczy na sumieniu“.

Obyw. Łękawski poradził Krotoskiemu, aby dalej uczył dzieci w szkole, a Ptakowi, aby dalej wódkę szynkował, zamiast starać się o mandat. O północy rozeszli się zgromadzeni bez powzięcia jakiejkolwiek uchwały, ale to było niewątpliwem, że obaj niefortunni kandydaci ponieśli tam zupełną klęskę.

Sprawy gminne.

Posiedzenie rady miejskiej odbyło się we czwartek o godzinie 6 wieczorem. Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedłożył radca Schlichting nagły wniosek w sprawie obesłania wiecu miast, zwołanego przez burmistrza wiedeńskiego Luegera. Zjazd ten odbędzie się w pierwszych dniach grudnia.

Nad wnioskiem tym wywiązała się krótka dyskusya. Dr. Seinfeld zwraca uwagę, że sprawa wiecu jest zbyt ważną, aby ją bez przygotowania przebiczować. Praga, Berno odmówiły żądaniu burmistrza wiedeńskiego, który chce z tego wiecu zrobić środek agitacyjny dla stronnictwa rządzącego obecnie w Wiedniu. Wobec tego proponuje mówca, aby przejść nad wnioskiem do porządku dziennego.

Przeciw dr. Seinfeldowi przemawia prof. Kasparek, dr. Styczeń i ks. Bukowski.

W głosowaniu uchwalono obesłać zjazd i wysłać w tym celu prezydenta Friedleina i radców Kasparka i Lea.

Interpelacye w sprawie zachowania się policyi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego wniósł prof. Bujwid interpelacyę do prezydenta miasta, czy znane mu są sprawozdania dzienników krakowskich o zachowaniu się policyantów i komisarzy wobec spokojnych obywateli i co zamierza uczynić, aby podobne wypadki na przyszłość nie powtórzyły i by pouczono organy policyjne o tem, jak się mają zachowywać wobec ludności. Miasto ma prawo kontroli nad policyą, ponieważ łoży znaczne sumy na jej utrzymanie.

Następnie interpeluje prof. Bujwid o to, czy p. prezydentowi wiadomo jest, że wielu z miejskiej straży akcyzowej spełniało w przebraniu funkcye straży katolicko-narodowej, a jeden z nich (Staszczyk *Red.*) bił i kaleczył uczestników?

Prezydent Friedlein w odpowiedzi na powyższą interpelacyę oświadcza, że poczyni kroki w tej sprawie, jeżeli otrzyma szczegółowe fakta nadużyć. Prezydent przypomina, że przed kilku laty wniesiono również interpelacyę w sprawie gwałtów policyjnych. Wówczas udał się do delegata Laskowskiego, a ten przyrzekł ukarać winnych, jeżeli otrzyma szczegółowe fakta.

Prof. Bujwid oświadcza, że prezydent miasta powinien uspokoić opinię publiczną, która jest do najwyższego stopnia wzburzoną wypadkami niedzielnymi.

Dr. Seinfeld prosi o głos. Prezydent nie dopuszcza do tego, ponieważ nad interpelacyami niema dyskusyi.

Kredyt na wybory.

Po interpelacyi prof. Bujwida przystąpiono do porządku dziennego. Na przeprowadzenie wyborów uchwalono dodatkowy kredyt w wysokości 10 200 koron.

Przed głosowaniem nad tą pozycyą zapytał prof. Kasparek, czy poczyniono starania, aby lokale wyborcze miały dwa wejścia celem uniknięcia natłoku?

Prezydent Friedlein odpowiada, że takich lokalów jest w Krakowie bardzo mało. Co najwyżej będzie można urządzić baryerę.

Po tem wyjaśnieniu uchwalono kredyt na przeprowadzenie wyborów.

Telegraf i telefon.

Eitner uwolniony!

Sambor, 30 go listopada. Przysięgli uwolnili Eitnera 9 głosami. W mieście panuje ogólne oburzenie.

Zajścia w Przemyślu.

Przemyśl, 30 go listopada. Wczoraj wypuszczono mocą uchwały Izby radnej towarzyszy Michała Szczepańskiego, Stanisława Dubisa i Władysława Krajewskiego, posądzonych o współudział w bójce z oficerami 58 pp.

Strejk górników.

Dux, 30 listopada. Strejk ukończony. Dziś rano wszyscy robotnicy stanęli do pracy. Jutro ma się zebrać urząd rozjemczy.

Zabór Transvaalu.

Londyn, 30 listopada. Lord Kitchener obemuje naczelną komendę wojsk angielskich w południowej Afryce.

Wojna w Chinach.

Londyn, 30 listopada. „Morning Post“ donosi z Szanghaju, że gubernator prowincyi Szansi zawezwał wicekróla Honkon, aby dostarczył mu armat.

Konsulat donosi, że 10 tysięcy wojska pod wodzą Tungfunsianga maszeruje, aby się połączyć z Tuanem celem urządzenia powstania przeciwko cesarzowej.

Londyn, 30 listopada. „Standard“ donosi z Szanghaju, że w Hangczu nastąpiła eksplozya prochowni, wskutek czego zginęło 40 osób.

Stowarzyszenia i zgromadzenia.

Jarosław. We wszystkich sprawach tyczących się wyborów kuryi IV i V okręgu jarosławskiego, należy się zwracać pod adresem: I[illegible] onizy Serwin w Jarosławiu, ulica Lubelska l. 221.

Redaktor odpowiedzialny i wyda[illegible]
Kazimierz Kaczanows[illegible]

Za treść ogłoszeń redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności.

Muzeum Narodowe w Sukiennicach otwarte jest codziennie od godz. 11—3 popołudniu, z wyjątkiem poniedziałków, za opłatą wejścia 20 ct. w dzień zwykły, w niedziele i święta po 10 ct. od osoby.

Muzeum Techn.-Przem. otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godz. 9—1 i od 3—6 popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct. od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta z wyjątkiem świąt głównych, wstęp do zbiorów od godz. 10—1 bezpłatny.

Gabinet Archeologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego (Collegium novum) zwiedzać można codziennie od godz. 12—1, prócz niedziel. świąt i feryj uniwersyteckich, bezpłatnie.

Wystawa nieustająca Zjed. Towarzystwa Przyj. Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11—4, prócz poniedziałków. Wstęp w niedziele 15 ct., w dnie powszednie 30 ct.

Dom Matejki, ul. Floryańska 41, zwiedzać można w niedziele, święta i czwartki od godz. 10 do 1 przed południem za opłatą 40 halerów — w soboty od godz. 10 do 1 za opłatą 1 korony. W inne dnie i w innych porach za zgłoszeniem się do kustosza i wpisaniem do „księgi darów“ 2 koron przynajmniej od osoby.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od godz. 9—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 popołudniu o ile w te dnie nie przypadają święta. Szkoły, pensyonaty i instytucye, pragnące zwiedzić Muzeum zbiorowo, w dnie te nie mogą być do zwiedzenia dopuszczone, ale zgłosić się winny do dyrekcyi, która inny dzień odpowiedni w tym celu oznaczy.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w Collegium physicum przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę i niedzielę od godz. 11—1 w południe.

Groby zasłużonych (w krypcie na Skałce) **grób Skargi** (w kościele św. Piotra) oraz **skarbiec** kościoła N. Panny Maryi oglądać można w chwilach wolnych od nabożeństwa za zgłoszeniem się do zakrystyi

WOLNE POSADY.

Miejskie Biuro pracy we Lwowie, plac Bernardyński l. 15, dostarcza **zupełnie bezpłatnie** służby wszelkiego rodzaju. Biuro **ma do rozdania** miejsca dla:

- 200 ludzi do kopalni węgla w Rosyi.
- 6 parobków.
- 100 ludzi do kopalni wosku.
- 1 ogrodniczka kawalera.
- 1 ogrodnika.
- 7 chłopców do terminu: 1 do stolarza, 1 do lakiernika, 2 do szewca, 1 do drukarni, 2 do rzeźbiarza.
- 2 kumiennych.
- 5 szwaczek do pracowni.
- 2 nauczycielek Francuzek.
- 7 bon Niemek.
- 2 bon Francuzek.
- 5 stałych nauczycielek z muzyką.
- 1 nauczycielki śpiewu i muzyki.
- Kilkadziesiąt sług i kucharek, któreby także froterowały posadzki.

Poszukują posady: kucharze, murarze, cieśle, stolarze, pisarze kancelaryjni i ekonomiczni, nauczycielki Polki, kucharki, niańki, do zarządu domu, kasyerki sklepowe, szwaczki prywatne na wyjazd, prasowaczki, masażystki, panny służące, kucharnice, gospodynie, kucharki, mamki, maszynistki, leśniczowie, ekonomi.

Zgłaszać się należy w Biurze między godz. 8 rano a $\frac{1}{2}$3 popołudniu. — Z prowincyi przyjmuje się zgłoszenia listownie. 130. 76—?

Towarzysze! przy każdej sposobności pamiętajcie o funduszu codziennego »Naprzodu«.

Z Drukarni Narodowej w Krakowie (Wiślna 9. — Telefon Nr. 404).